

W NATO wiedzą, że armia rosyjska jest zniszczona

11 listopada 2011

Armia Rosyjska jest zniszczona i w NATO świetnie to rozumieją. Ale czy wiedzą o tym w rządzie kraju? Stawia sobie pytanie generał-lejtnant Wiktor Soboliew, dowodzący w latach 2003-2006, 58 armią. Skomentował on program telewizji NTV z Kirilem Pozdniakowem, wyemitowany 09.10.2011 r. oraz blok wiadomości telewizyjnych korespondenta Aleksieja Poborciewa.

„Na progu wyborów ”- pisze generał-lejtnant – „nasz prezydent i najwyższy głównodowodzący Dmitrij Miedwiediew i „przywódca narodowy” Władimir Putin, zatroszczyli się także o stan armii i stan kompleksu wojskowo-przemysłowego kraju i zapewniają ufnych obywateli Rosji, że uczynią wszystko aby nasze Siły Zbrojne odpowiadały wymogom współczesności i na bieżąco dostawały nowe modele uzbrojenia i sprzętu wojskowego.”

Niedawno, przypomina Soboliew, premier Federacji Rosyjskiej Władimir Putin osobiście wypróbował system dowodzenia czołgiem T90C z miejsca dowódcy mieszczącego się w wieżyczce.

„Czołg dobry pod każdym względem, nowoczesny system łączności i nawigacji, uzupełniająca obrona elektromagnetyczna korpusu, automatyczna skrzynia biegów, komora obserwacji części tylnej, wyposażony w zestaw kierowanych rakiet dalekiego zasięgu (do 5000 m), według specjalistów czołg ma przed sobą dobre perspektywy eksportowe, ale... na uzbrojenie Armii Rosyjskiej nie wejdzie” – zauważył wojskowy.

„Okazuje się, że nasze Ministerstwo Obrony czeka na zasadniczo nowy model czołgu, opracowanie którego powinno rzekomo zakończyć się do 2015 roku. I to w sytuacji kiedy Ministerstwo Obrony zrezygnowało ze skonstruowanego już wcześniej czołgu T95” – przypomina generał.

Teraz, zauważa generał-lejtnant, planuje się modernizację sowieckich czołgów T72: „Stosunek ceny i jakości satysfakcjonuje Ministerstwo Obrony.”

„To, że moce produkcyjne fabryki „Uralwagonzawod”, ostatniego rosyjskiego zakładu przemysłowego zdolnego produkować nowoczesne czołgi nie będą wykorzystane, to dla Ministerstwa Obrony nie ma znaczenia” – skarży się Soboliew. Zauważa on także, że „eksportowe perspektywy naszej broni pancerniej w rezultacie działalności poprzedniego pierwszego wiceministra obrony Władimira Popowkina, są wielce mgliste.”

Według Soboliewa „sami wojskowi dawno już nie zamawiają niczego. Czynią to za nich zupełnie inni ludzie, „skuteczni” cywilni menedżerowie, nigdy nie służyący w wojsku, ale którzy lepiej od wojskowych orientują się w finansowych przepływach.”

Dziennikarz Poborciew w programie telewizyjnym stwierdził, że jeszcze nie wszystkie typy rakiet wojskowych Armii Rosyjskiej można kupić za granicą, na przykład przeciwokrętową rakietę X-35, przypomina generał-lejtnant. Niczego podobnego lub bardziej nowoczesnego zachodnie kraje dzisiaj Rosji nie sprzedadzą.

„Jedyną rozsądną myśl w tym programie telewizyjnym, uważa Soboliew, wyraził dyrektor generalny korporacji „Takticzeskoje raketnoje woorużenije”, Boris Obnosow: „Jeśli oczekiwać tego, że nam ktoś będzie masowo sprzedawał nowoczesne typy uzbrojenia to jest to wielki nonsens.

Każdy odpowiada za swoje bezpieczeństwo a my nie jesteśmy na tyle bliskimi przyjaciółmi naszych konkurentów, żeby sprzedawali nam oni dobrą broń.”

„Wszyscy troszczą się o swoje bezpieczeństwo oprócz naszego Ministerstwa Obrony, niestety” – zauważył wojskowy. „A co się tyczy „dobrej broni” to ja myślę, że to w pełni odnosi się do „Mistrali” i do IVECO i do angielskich karabinów snajperskich i do izraelskich bezpilotowych dronów.”

„W trakcie reform zlikwidowano u nas wojskowy system technicznej obsługi i wojskowych remontów uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Zakłada się, że tymi sprawami będzie się zajmować komercyjna struktura „Oboronserwis” i serwisanci zakładów produkcyjnych. Uzbrojenie i sprzęt wojskowy zakupiony za granicą także będzie serwisowany i remontowany w wojskach i firmach zagranicznych, czy nie tak? – stawia retoryczne pytanie generał.

„Na dzień dzisiejszy” – podsumowuje ekspert – „sytuacja w Armii Rosyjskiej wygląda niezadowalająco”.

„Tegoroczne zamówienia wojskowe zostały zrujnowane. Chroniczne niedofinansowanie albo jak w tym roku, prawie zupełny brak finansowania doprowadziły do tego, że kompleks wojskowo-przemysłowy naszego kraju degraduje się i szybko traci zdolności produkcji nowych, nowoczesnych typów uzbrojenia i sprzętu wojskowego. W tym celu aby nowe typy uzbrojenia mogły się pojawić, koniecznym jest finansowanie wyprzedzające naukowo-badawczych i rozwojowo-konstrukcyjnych prac – NIOKR, a jest tak, że pieniądze nadchodzą najpóźniej.

Przedsiębiorstwa nie zaangażowane w produkcję tracą wykwalifikowanych robotników i inżynierów dla których wykształcenia potrzebne są długie lata. A taka sytuacja w naszym kompleksie wojenno-przemysłowym wytworzyła się w konsekwencji celowej polityki w dziedzinie państwowych zamówień zbrojeniowych jakoby naszego Ministerstwa Obrony” – uważa Soboliew.

„Jeszcze gorsza jest sytuacja w siłach zbrojnych. Uważa się, że mamy milionową armię... Według stanu w armii służy 150 tysięcy oficerów, chorążych nie ma w ogóle, ich zlikwidowano. Według danych cywilnego szefa GOM, W. Smirnowa, w armii i flocie służy 184 tysiące żołnierzy kontraktowych. Ogółem 334 tysiące co oznacza, że pozostałe 666 tysięcy ludzi to żołnierze służby poborowej. Ale tylu ich po prostu nie wcielono do wojska. Do tego żołnierze poborowi służą nie tylko

w armii i flocie, z całej liczby poborowych do 30% odbywa służbę w wojskach wewnętrznych, straży granicznej, oddziałach MczS i na koniec w pułku prezydenckim. Oznacza to, że w armii i we flocie istnieje ogromny niedobór stanów osobowych i będzie on wzrastał. Planuje się ograniczenie jesienno-poboru o prawie połowę. Ponad 200 tysięcy obywateli, według słów tego samego Smirnowa, uniknie służby wojskowej. Pobór wiosenny przeciąga się aż do września a jesienny aż do marca. W wojsku zajmują się tylko nieprzerwanym, w ciągu całego roku, przyjmowaniem do swoich szeregów niewielkich grup młodych żołnierzy, organizowaniem im pojedynczych szkoleń i próbami kompletowania oddziałów. W tym samym czasie także ciągle zwalnia się żołnierzy ze służby. W tych warunkach o żadnym jakościowym tworzeniu oddziałów mowy być nie może” – stwierdza generał-lejtnant.

„Dlatego analitycy wojskowi NATO z zadowoleniem zauważają, że w rezultacie przeprowadzonych reform Siły Zbrojne Rosji nie są zdolne do bardziej skutecznego wykonywania zadań, nawet w konfliktach lokalnych” – zauważa wojskowy, cytując wnioski przedstawicieli Sojuszu: „Armia Rosyjska nie posiada wystarczającej ilości środków transportowych niezbędnych do translokacji wojsk na duże odległości, nie posiada wystarczającej ilości samolotów i pilotów umiejących latać w każdych warunkach pogodowych, nie posiada jednego systemu informacyjnego. Armii brakuje żołnierzy...”

Tłumaczenie: RX

Źródło oryginalne: www.pravoslav-voin.info

Źródło polskie: Stop.Syjonizmowi